

Wiele wskazuje na to, że Emerson Palmieri zostanie w Romie. Luciano Spalletti korzystał w końcówce sezonu coraz częściej z Brazylijczyka i według pogłosek, Giallorossi mają go wykupić. Gracz udzielił tymczasem wywiadu dla *Roma TV*.

Kto był twoim idolem w dzieciństwie?

- Moim pierwszym idolem był Ronaldo. Pamiętam coś z Mundialu 1998, przegranego w finale z Francją, z kolei widziałem go dobrze na Mundialu w 2002 roku. Nie mam wspomnień z czasów gdy był w Barcelonie, gdyż byłem zbyt mały, ale pamiętam go z Interu i Realu Madryt. Przeczytałem o wszystkich problemach, które miał w przeszłości z powodu kontuzji kolana, był wielki, był prawdziwym numerem dziewięć.

Przed tym jak zacząłeś grać w piłkę, praktykowałeś inne sporty?

- Próbowiałem pływania, ale było nie dla mnie. Moja mama chciała, żebym był pływakiem, ale nie cieszyło mnie to. Zacząłem grać w piłkę pięcioosobową, gdy miałem pięć lat i grałem tam do 14 roku życia. Potem przeszedłem do piłki jedenastoosobowej.

Pierwsza pozycja na której grałeś w piłkę?

- Zaczynałem na środku pola, potem gdy przyszedł moment na wybranie pozycji, optowałem za lewą obrońcą. W piłce pięcioosobowej byłem skrzydłowym.

Co pamiętasz ze swojego debiutu w profesjonalnej piłce?

- Wszystko pamiętam bardzo dobrze: miałem 16 lat i grałem w Santosie. Był mecz przeciwko Paulista: wszedłem przy wyniku 3-0 dla nas, zagrałem 10 minut i byłem niesamowicie podekscytowany, ja i moja rodzina.

Który z meczów z twojej kariery lubisz najbardziej?

- Ten, w którym zdobyłem pierwszy gol jako profesjonalista. Przegrywaliśmy 0-2 w brazylijskiej lidze z Ateltico Paranense. Trener mnie wpuścił, po pięciu minutach

strzeliłem i powróciliśmy do meczu. Jednak przegraliśmy, dlatego byłem zmartwiony, ale emocje były wielkie. Ten mecz pozostał w moim sercu, graliśmy na wyjeździe, ale na stadionie była cała moja rodzina.

Najmocniejszy rywal, z jakim się mierzyłeś?

- Mogę powiedzieć, że Alexandre Pato, gdy grał w Corinthians lub Carlos Tevez tutaj, we Włoszech, w Juventusie, ale jeśli miałbym wybierać jednego, powiem, że Andres D'Alessandro. Mierzyłem się z nim trzy razy w brazylijskiej lidze, gdy grał w Internacionalu Porto Alegre. Trudno było go pokryć, pojedynki z nim były zawsze ciężkie. Po jednym z meczów powiedział mi, że walka ze mną była ciężka również dla niego.

Najmocniejszy kolega z zespołu, z którym grałeś?

- Neymar w Santosie. Grałem z nim razem w wyjściowym składzie w pięciu meczach. Jest po prostu niesamowitym piłkarzem, potrafi robić z piłką niemożliwe rzeczy, nie przed przypadkiem jest uznawany za jednego z trzech najlepszych piłkarzy na świecie.

Najpiękniejszy stadion, na którym grałeś?

- Podoba mi się bardzo Stadio Olimpico. Grałem w Palermo przeciwko Romie w ostatnim meczu sezonu 2014/2015 i atmosfera była niesamowita. Była Curva Sud, która śpiewała, słyszałem przedmeczowy hymn i śpiew...mamma mia! Grałem tu po raz pierwszy i przeżyłem wielkie emocje. W tym sezonie zabrakło Curva Sud, jednak wchodzenie na Olimpico, z całą jego historią, jest zawsze wielką emocją.

Kto wywarł największy wpływ na twoją karierę?

- Mój ojciec: grał w piłkę, ale nie profesjonalnie. Razem z moim bratem, również piłkarzem, zawsze mnie obserwował, od pierwszych kroków z piłką. Obydwaj byli dla mnie kluczowi.

Co w byciu piłkarzem jest dla ciebie najpiękniejsze?

- Robimy to, co kochamy, gramy, zaprzyjaźniamy się. Jesteśmy idolami wielu ludzi i to jest dla mnie najpiękniejsze: wielu ludzi, których nie znamy, życzy nam dobrze. Jako dziecko miałem idoli, teraz pięknym jest, że należę do nich również ja.

Autor: abruzzo